

Jędrzej Kosiński

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
ul. Nowogrodzka 1/3/5, 00-513 Warszawa
petycje@mrpips.gov.pl

Dotyczy: sprawa obliczania emerytur

Druga petycja w interesie publicznym
w sprawie zmiany art. 26 ust. 5 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych
(Dz. U. z 1998 roku nr 162, poz. 1118 z późniejszymi zmianami).

W związku z negatywnym rozpatrzeniem mojej pierwszej petycji w sprawie koniecznych zmian w ustawie emerytalnej, na podstawie art. 2 ustawy o petycjach z dnia 11 lipca 2014 r. (Dz. U. z 2014 r., poz. 1195 oraz Dz. U. z 2017 r., poz. 1123), przy jednoczesnym braku możliwości złożenia skargi na sposób jej załatwienia (art. 13 ust. 2 ustawy o petycjach), zwracam się do Państwa z drugą petycją o zmianę (uszczegółowienie) części przepisów z zakresu praw emerytalnych. Cały problem wynika z faktu utożsamiania dwóch różnych zagadnień. Obecnie określone w ustawie emerytalnej „tablice dalszego średniego trwania życia” ogłaszane przez Prezesa GUS (art. 26 ustawy emerytalnej), dotyczą bowiem struktury umieralności populacji ludzi, natomiast dla celów emerytalnych winny określać prognozy dalszego trwania życia osób żyjących. A są to przecież zupełnie różne problemy. Na skutek tego nieporozumienia Skarż Państwa jest narażony na szwank i powstaje widmo załamania się systemu emerytalnego w Polsce. Rodzi to również szereg niekorzystnych konsekwencji. Mało tego, wbrew podejmowanym wysiłkom rządu, stosowane procedury obliczeń emerytalnych oparte na niewłaściwych tablicach dalszego trwania życia, zniechęcają osoby starsze, które osiągnęły już wiek emerytalny, do kontynuowania pracy zawodowej.

Jednocześnie zwracam uwagę na niezrozumienie przez Podsekretarza Stanu Pana Marcina Zielenieckiego, istoty poruszanych zagadnień oraz informacji z GUS-u, co skutkowało negatywnym załatwieniem wcześniejszej petycji. Zarzut ten został wyjaśniony w uzasadnieniu poniżej.

Uzasadnienie

Wyliczanie wysokości emerytury opiera się na dwóch istotnych elementach tj. na ilości środków zgromadzonych na kontach indywidualnych w ZUS oraz na *dlugości średniego dalszego trwania życia*. I właśnie ten drugi czynnik jest przedmiotem niniejszej petycji.

Zgodnie z art. 26 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 1998 roku nr 162, poz. 1118 z późniejszymi zmianami) :

„Art. 26.

1. Emerytura stanowi równowartość kwoty będącej wynikiem podzielenia podstawy obliczenia ustalonej w sposób określony w art. 25 przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku równym wiekowi przejścia na emeryturę danego ubezpieczonego z uwzględnieniem ust. 5 i art. 183.

4. Prezes Głównego Urzędu Statystycznego ogłasza w formie komunikatu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” corocznie w terminie do dnia 31 marca tablice trwania życia z uwzględnieniem ust. 3 dla wieku ubezpieczonego określonego w myśl ust. 2.

5 Tablice o których mowa w ust. 4 są podstawą przyznawania emerytur na wnioski zgłoszone od dnia 1 kwietnia do 31 marca następnego roku kalendarzowego z uwzględnieniem ust. 6.”

Niestety, do tej pory nikt nie chce zauważyć tego, że tablice ogłaszane przez GUS nie odpowiadają celowi ustawy emerytalnej. Tablice te dotyczą bowiem struktury umieralności ludzi w danym roku, a nie prognozy dalszego trwania życia ludzi żyjących. A są to zupełnie różne zagadnienia. **W zapisach ustawy emerytalnej należałoby wprowadzić zapis zobowiązujący Prezesa GUS do opracowania tablic prognozujących dalsze trwanie życia osób żyjących i określić je jako tablice mające stanowić podstawę do celów emerytalnych.** Utożsamianie tablic dotyczących umieralności i tablic prognozujących dalsze trwanie życia w procedurze obliczania emerytur prowadzi do szeregu nonsensów i paradoksów takich jak:

- 1 dlugość życia jest uzależniona od aktualnego wieku danej osoby;
2. im człowiek dłużej pracuje, tym więcej straci środków zgromadzonych w ZUS;
3. rok kalendarzowy posiada nie 12 miesięcy, lecz zaledwie 8 do 5.5 miesięcy i zależy od wieku;
4. w zależności od wieku danej osoby jej życie płynie szybciej lub wolniej.

Te nonsensy i paradoksy, omówione poniżej, są uzupełnieniem wcześniejszej mojej petycji z dnia 19 października 2017 r. w tej sprawie.

Jednocześnie zwracam uwagę na niezrozumienie przez Podsekretarza Stanu Pana Marcina Zielenieckiego, istoty problemów o których była mowa w poprzedniej petycji. W odpowiedzi na petycję z 19 października 2017 roku, Pan Podsekretarz Stanu powołuje się na pismo GUS-u z dnia 1 sierpnia 2017 r, znak GUS-DI01.601.1303.2017.MK, które miało być (choć nie było) załączone do odpowiedzi. Ponieważ jednak dysponuję tym pismem, mam możliwość skomentowania twierdzeń Pana Podsekretarza Stanu. Wyjaśniam zatem, że w piśmie tym, na które powołuje się Pan Zieleniecki, GUS stwierdza, cyt.:

*„Podejście modelowe do konstrukcji tego wskaźnika (jak i pozostałych elementów tablicy trwania życia) wymaga zastosowania metod matematycznych i statystycznych do estymacji parametrów. Jest to powszechna praktyka przy modelowaniu danych **i nie została opracowana specjalnie na potrzeby ustawy emerytalnej.**”*

*„Należy podkreślić, że **wskaźniki zawarte w tablicy trwania życia nie stanowią prognoz, co oznacza, że dalsze trwanie życia nie dotyczy osób żyjących obecnie, lecz określa średni wiek do jakiego dożyli ci, którzy zmarli w danym roku** (jest to pewnego rodzaju średnia ważona).”*

*„Analizując tablicę przeciętnego dalszego trwania życia należy pamiętać, że każda podana w niej wielkość jest obwarowana dwoma warunkami – utrzymania schematu umieralności na poziomie z danego roku oraz dożyciem do wskazanego wieku. **Żadnej z tych liczb nie można traktować jako wskaźnika mającego sens potocznie rozumianej „średniej, przeciętnej” wielkości, którą można byłoby odnieść do całej czy części populacji np. przechodzących na emeryturę.**”*

Czyżby zatem Pan Podsekretarz Stanu nie znalazł pisma GUS, na które się powołuje? A może go po prostu nie rozumie?

Nikt nie twierdzi, że metodologia stosowana przez GUS jest niewłaściwa. Prawdopodobnie jest właściwa jednak **dotyczy zupełnie innych problemów. Niewłaściwe jest natomiast wtkorzystywanie tych tablic do celów ustawy emerytalnej,** ponieważ, zgodnie z wyżej przytoczonymi słowami z pisma GUS, tablice te określają **strukturę umieralności populacji ludzi w danym roku,** a **nie są to prognozy dalszego życia osób obecnie żyjących,** A przecież w ustawie emerytalnej chodzi właśnie o prognozę dalszego trwania życia ludzi dziś żyjących. Należałoby zatem spowodować, aby GUS opracował tablice określające prognozy dalszego życia osób obecnie żyjących, dla potrzeb ustawy emerytalnej, a ZUS nie stosował bezmyślnie tablic dotyczących innych zagadnień do wyliczania emerytur. Stąd zachodzi pilna potrzeba doprecyzowania zapisów ustawy emerytalnej

poprzez nałożenie na Prezesa GUS stosownego obowiązku opracowania prognoz dalszego życia osób obecnie żyjących i wskazania w ustawie emerytalnej tych tablic jako podstawy do stosowania.

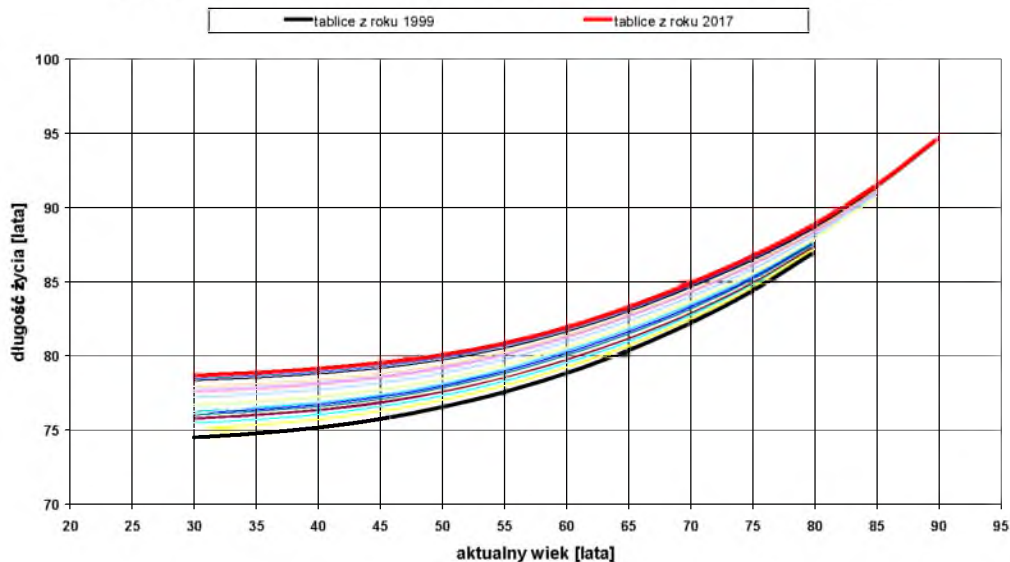
Jak wspomniano wyżej stosowanie ogłaszanych przez Prezesa GUS tablic średniego dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn, dotyczących struktury umieralności populacji, do celów emerytalnych, prowadzi do całego szeregu nonsensów i paradoksów, które szerzej opisuję poniżej.

Paradoks 1.

„im człowiek jest starszy tym dłużej będzie żył”

Ze wszystkich tablic GUS od 1999 roku do 2017 roku wynika podobna zależność, jakoby długość życia przeciętnego człowieka rosła wraz z jego wiekiem. **Jest to oczywisty nonsens.** Długość życia człowieka jest uwarunkowana wieloma czynnikami zewnętrznymi i osobistymi, ale nie wiekiem. Wiek jest przecież jedynie miarą czasu, który dana osoba przeżyła od chwili urodzenia, a nie czynnikiem mającym jakikolwiek wpływ na długość życia. Tymczasem z faktu stosowania do celów emerytalnych tablic GUS, dotyczących struktury umieralności, wynika, że długość życia wzrasta wraz z wiekiem, co pokazane zostało na wykresie poniżej.

Długość życia w funkcji aktualnego wieku na podstawie tablic GUS z lat 1999-2017



Na wykresie (w legendzie) opisane zostały jedynie zależności pomiędzy długością życia i aktualnym wiekiem, wynikające z tablic GUS z lat 1999 i 2017. Analogiczne zależności wynikające z pozostałych tablic z okresu 1999 do 2017 znajdują się pomiędzy krzywymi dotyczącymi lat 1999 i 2017.

Paradoks 2.

„im człowiek dłużej pracuje, tym więcej straci środków zgromadzonych w ZUS”:

Poniżej przedstawiony został przykład opisany w petycji poprzedniej, ilustrujący mechanizm nierównego traktowania emerytów, wynikający z faktu stosowania przez ZUS niewłaściwych tablic dalszego średniego trwania życia.

Wyobraźmy sobie dwie statystyczne osoby (kobiety), które w czasie aktywności zawodowej uskladały w ZUS kwoty np. po 600 tys. zł. Załóżmy dalej, że jedna z tych kobiet ma 60 lat, a druga 70 lat. Obie kobiety w tym samym dniu chcą przejść na emeryturę. Zgodnie z tabelą GUS z 2017 roku, ilości miesięcy życia jakie pozostały im po przejściu na emeryturę wynoszą odpowiednio

263,2 miesiące oraz **178,9 miesięcy**. To oznacza, że zgodnie z przyjętym algorytmem obliczania emerytury, pierwsza kobieta (60-latka) uzyska emeryturę w wysokości:

$$600000 \text{ zł}/263,2 \text{ miesiące} = 2279,64 \text{ zł/miesiąc},$$

a druga (70-latka)

$$600000 \text{ zł}/178,9 \text{ miesięcy} = 3353,83 \text{ zł/miesiąc}.$$

Teoretycznie wszystko się zgadza. Starsza kobieta będzie krócej pobierała emeryturę, zatem aby wyczerpać zgromadzony w ZUS kapitał powinna otrzymywać każdego miesiąca większą część tego kapitału. **Ale przecież ta starsza kobieta statystycznie powinna żyć krócej** (wynika to przecież z faktu zwiększania się długości życia, co potwierdzają również liczne analizy GUS), **a przynajmniej nie powinna żyć dłużej niż kobieta młodsza, żyjąca w lepszych warunkach**. Zatem, jeżeli młodsza z kobiet przeżyła $60 \times 12 = 720$ miesięcy, a do końca jej życia z tych niewłaściwych tablic GUS przewiduje się jeszcze 263,2 miesiące, to będzie ona żyła **$720 + 263,2 = 983,2$ miesiące**. A zatem starsza kobieta również powinna żyć statystycznie co najwyżej 983,2 miesiące, czyli powinna jeszcze żyć nie 178,9 miesięcy lecz $983,2 - 70 \times 12 = 143,2$ miesiące. To, przy założeniu, że obie kobiety dożyją takiego samego średniego wieku, oznacza, że wysokość emerytury kobiety starszej powinna wynosić nie 3353,83 zł jak wyliczono wyżej lecz co najmniej:

$$600000 \text{ zł}/143,2 = 4189,94 \text{ zł/miesiąc},$$

czyli o **836,11 zł/miesiąc** więcej. Gdyby jeszcze uwzględnić fakt wydłużania się życia to różnica ta będzie jeszcze większa.

A to oznacza, że kobieta przechodząc na emeryturę w wieku późniejszym (o 10 lat) do czasu potencjalnego zakończenia życia (do czasu osiągnięcia przez nią wieku odpowiadającego faktycznej prognozowanej średniej długości życia, a nie tej, która wynika z niewłaściwych tablic GUS), ZUS „nie zdąży” wypłacić tej kobiecie **jej środków** zgromadzonych na **jej koncie** w ZUS w sumarycznej wysokości:

$$143,2 \text{ miesiące} \times 836,11 \text{ zł/miesiąc} = \underline{119\ 730,95 \text{ zł}}.$$

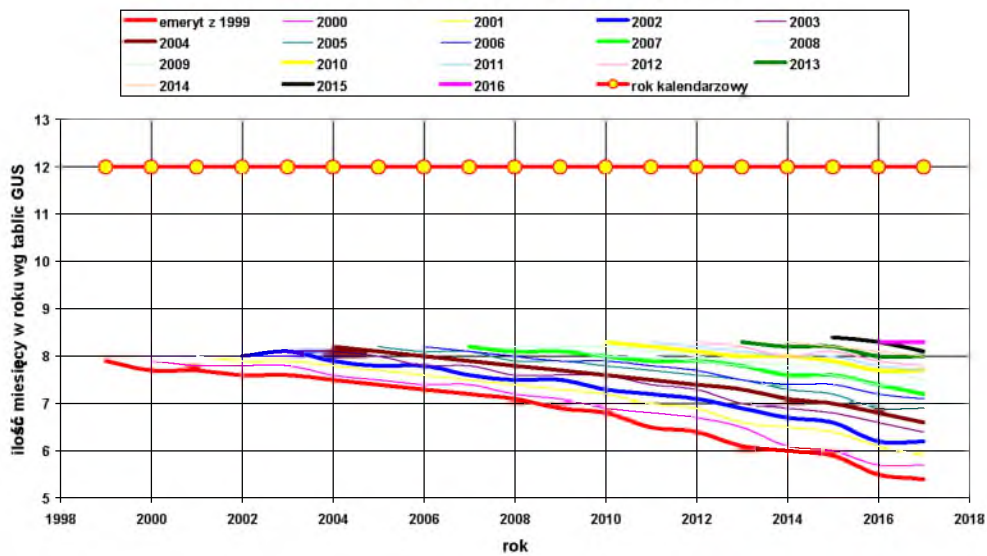
Zatem, na podstawie obecnie stosowanych, niewłaściwych tablic GUS, dla obliczeń emerytalnych, można stwierdzić, że **im dłużej się pracuje, tym więcej się straci**. To jednoznacznie zniechęca do kontynuowania pracy zawodowej po osiągnięciu prawa do pobierania emerytury. Czy zatem warto pracować dłużej ???

Paradoks 3.

„rok kalendarzowy posiada nie 12 miesięcy, lecz zaledwie 8 do 5,5 miesięcy i zależy od wieku”;

Na wykresie poniżej pokazane zostały wyniki analizy długości roku kalendarzowego i „roku kalendarzowego ZUS” na podstawie tablic GUS, dotyczących umieralności, z lat 1999 do 2017, które bezmyślnie są wykorzystywane do celów emerytalnych. Jak wiadomo, rok kalendarzowy ma 12 miesięcy. Tymczasem z obecnie stosowanych tablic dalszego trwania życia wynika, że „rok kalendarzowy ZUS” ma zaledwie od 8 do 5,5 miesięcy, a dodatkowo ta ilość miesięcy w roku uzależniona jest jeszcze od wieku danej osoby. Poniższy wykres dotyczy osób, które w wieku 65 lat przechodziły na emeryturę w kolejnych latach. Przykładowo, dla osoby, która w roku 1999 przeszła na emeryturę (na wykresie linia czerwona gładka) jej rok kalendarzowy wynikający z tablic stosowanych przez ZUS miał 8 miesięcy, jednakże w miarę upływu kolejnych lat „rok kalendarzowy ZUS” dla tej osoby stale się skracał, aby w roku 2016 osiągnąć już zaledwie 5,5 miesiąca. **Oczywisty nonsens**. Identycznie zachowują się powyższe zależności dla emerytów przechodzących na emeryturę w wieku 65 lat w kolejnych latach.

Długość roku wg GUS dla emerytów z lat 1999-2016

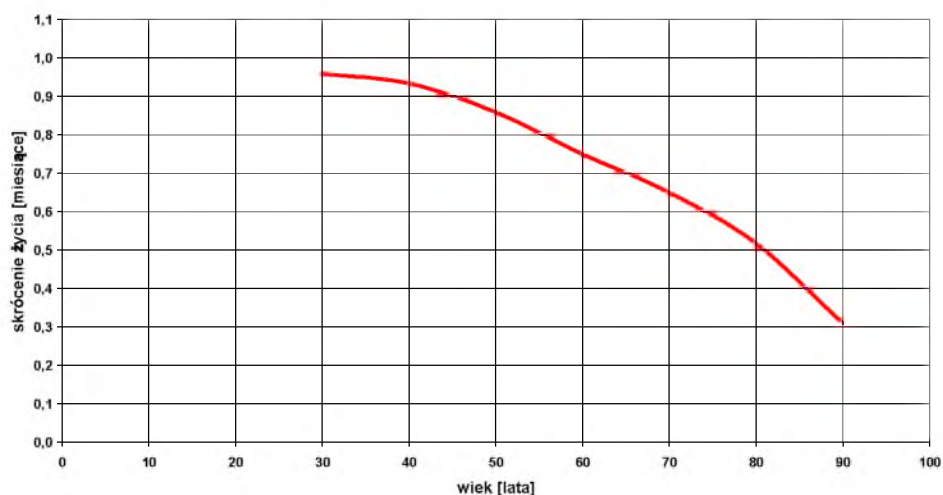


Paradoks 4.

„w zależności od wieku danej osoby jej życie płynie szybciej lub wolniej”.

Kolejny paradoks wynikający z faktu stosowania nieodpowiednich tablic do celów emerytalnych dotyczy szybkości upływu czasu. Jeżeli człowiek ma żyć X lat, (to powinno wynikać z odpowiedniej tablic GUS dotyczących prognozowanego trwania życia osób żyjących, a nie tych które są obecnie stosowane przez ZUS i dotyczących struktury umieralności osób w danym roku), to oczywiście jest, że przeżycie kolejnego miesiąca życia powinno skrócić dalsze trwanie życia takiej osoby dokładnie o 1 miesiąc. Tymczasem z tablic GUS stosowanych obecnie do celów emerytalnych wynika wniosek zupełnie inny. Otóż po przeżyciu kolejnego miesiąca dalsze życie osób trzydziestoletnich skraca się średnio w roku o ok. 0,95 miesiąca, natomiast dla osób najstarszych to skrócenie spada średnio w roku nawet do 0,3 miesiąca. I mimo, że **jest to oczywista bzdura**, ZUS od blisko 20 lat bezmyślnie stosuje tablice GUS, które dotyczą struktury umieralności, a nie prognozy dalszego trwania życia osób żyjących.

Średnie skrócenie dalszego trwania życia po przeżyciu kolejnego miesiąca w funkcji wieku (na podstawie tablicy GUS z 2017 roku).



Na zakończenie warto wskazać również skutki tego bezmyślnego stosowania niewłaściwych tablic dalszego trwania życia dla celów emerytalnych. Skutki te to prognozowane załamanie systemu emerytalnego w Polsce oraz narażenie Skarbu Państwa na poważne straty finansowe.

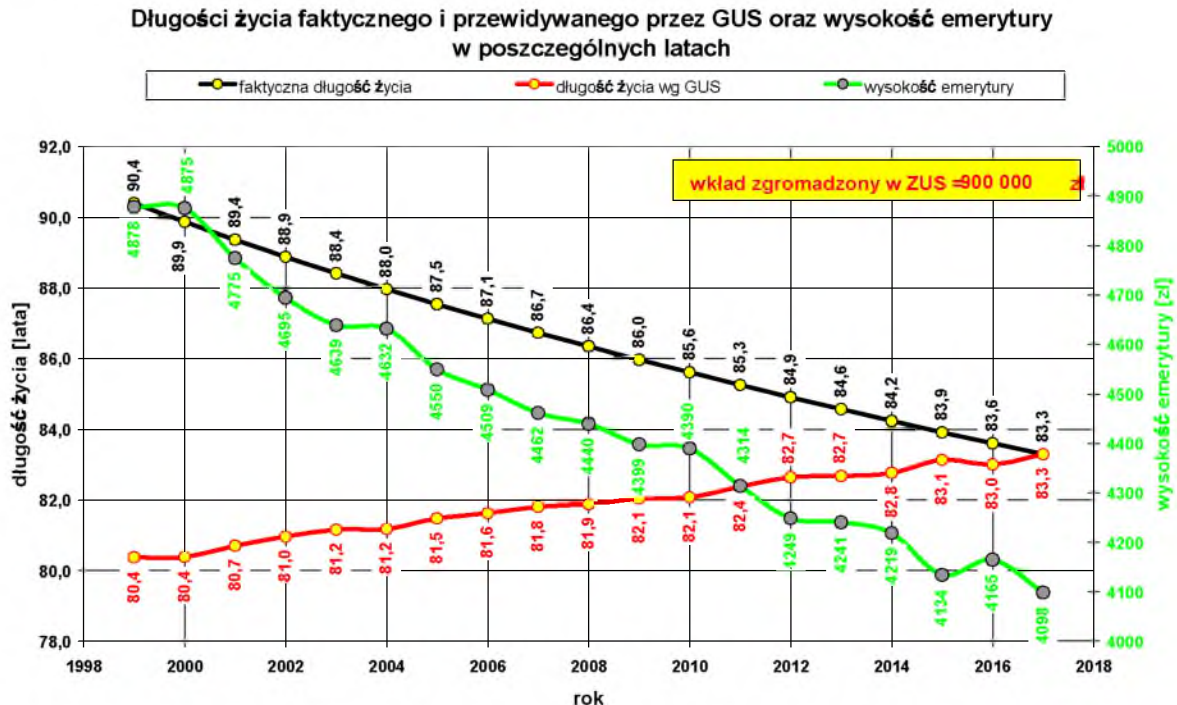
Sprawiedliwość społeczna oraz duch ustawy emerytalnej nakazywałyby, aby osoby w równym wieku i przy takich samych środkach zgromadzonych na ich kontach w ZUS, otrzymały taką samą emeryturę, niezależnie od roku, w którym przejdą na emeryturę.

Tymczasem osoby które przeszły na emeryturę w roku 1999 otrzymają sumaryczne świadczenia w postaci emerytur znacznie większe niż zgromadzone w ZUS środki. Wynika to z dwóch przesłanek:

1. osoby przechodzące wcześniej na emeryturę otrzymują wyższą emeryturę (bo wg ZUS będą krócej żyły), a jednocześnie
2. osoby te będą znacznie dłużej pobierały emeryturę niż zakłada ZUS, bo faktyczne życie jest znacznie dłuższe niż to wynikające z niewłaściwych tablic GUS.

To oznacza, że aby zapewnić wypłaty tych dodatkowych świadczeń, Państwo musi pokrywać tę różnicę z budżetu. Jest to efekt tego, że z czasem coraz bardziej „rozjeżdżają się” długość życia określana przez niewłaściwe tablice GUS, przyjmowane przez ZUS do ustalania emerytur, oraz długość życia faktycznego (wynikającego z faktu, że rok kalendarzowy ma 12 miesięcy).

Paradoks ten bardzo dobrze wyjaśnia poniższy wykres, opracowany na podstawie tablic GUS z lat 1999-2017, stosowanych obecnie do celów emerytalnych. Linia czerwona pokazuje długość życia, która jest brana do wyliczenia wysokości emerytury (wiek 65 lat plus okres przewidywanego przez ZUS dalszego trwania życia). Linia czarna to faktyczna długość życia (to wiek tego samego emeryta osiągnięty w roku 2017 powiększony o dalsze trwanie życia po 2017 r. określone (niestety!) na podstawie niewłaściwej tablicy GUS z 2017 r.). Ta rozbieżność powoduje, że osoby, które wcześniej przeszły na emeryturę otrzymają sumaryczne świadczenia w postaci emerytur znacznie większe niż posiadały na koncie w ZUS w chwili przejścia na emeryturę, ponieważ będą pobierały wysokie emerytury i przez znacznie dłuższy okres.



Zgodnie z przyjętą w ustawie emerytalnej zasadą oraz przy założeniu, że wszyscy emeryci w chwili przejścia na emeryturę mieli 65 lat i posiadali na koncie 900 tys. zł, emerytura osoby przechodzącej na emeryturę w roku 1999 wyniesie 4878 zł. Tymczasem emerytura osoby, która przejdzie na emeryturę w roku 2017 wyniesie już tylko niecałe 4100 zł (prawie 800 zł mniej). Zależność tę pokazano na wykresie linią koloru zielonego.

Emeryt, który w roku 1999 miał 65 lat, w roku 2017 będzie miał 83 lata i jeszcze zgodnie z tablicą GUS z 2017 roku ma żyć dalsze 88,8 miesięcy. Dożyje zatem wieku 90,4 lat, czyli faktycznie będzie pobierał emeryturę przez okres $90,4 - 65 = 25,4$ lat, podczas gdy do ustalenia jego emerytury na podstawie tablic GUS z 1999 r. zakładano, że będzie pobierał emeryturę przez okres $80,4 - 65 = 15,4$ lat. Ponieważ jednak emerytura wypłacana jest do końca życia, to w efekcie taki emeryt otrzyma w sumie nie 900 tys. zł, jakie w chwili przejścia na emeryturę posiadał na koncie w ZUS, lecz prawie 1,5 miliona zł czyli o ok. 600 tys. zł więcej. Te 600 tys. zł musi wyłożyć ZUS, a w konsekwencji Skarb Państwa. Jest to istotne źródło strat finansowych dla budżetu Państwa oraz przyczyna przewidywanego widma załamania się systemu emerytalnego w Polsce.

Mam nadzieję, że Ministerstwo przynajmniej tym razem poważnie i rozważnie potraktuje przedstawiony problem i podejmie stosowne działania zmieniające w ustawie emerytalnej sposób określania średniego dalszego trwania życia poprzez doprowadzenie do stworzenia odpowiednich tablic prognozujących dalsze trwanie życia osób żyjących i zapobiegnię możliwości wykorzystywania tablic obecnie stosowanych dotyczących struktury umieralności populacji w danym roku. Korzystanie z tablic obecnie ogłaszanych przez Prezesa GUS stanowi bowiem wprost kuriozalne niezrozumienie tematu, co wywołuje szereg patologii i paradoksów opisanych wyżej.

Wierzę, że nieporozumienie to powstało na skutek zbieżności nazw „tablice dalszego trwania życia”. W jednym przypadku są to tablice pokazujące strukturę wymierania populacji i temu zagadnieniu odpowiadają obecnie ogłaszane tablice GUS. W odniesieniu do celów emerytalnych winny być natomiast stworzone „tablice dalszego trwania życia” określające prognozę trwania dalszego życia ludzi obecnie żyjących. Taka prognoza winna być funkcją daty urodzenia.

Jednocześnie wyrażam zgodę na publikację moich danych osobowych na stronie internetowej Ministerstwa.

Z poważaniem

Jędrzej Kosiński